

**Wielka miłość młodego Verde, miłość rodzinna, do matki. Jak podaje w dzisiejszym wydaniu *Corriere dello Sport*, 29 grudnia chłopak z Neapolu napisał na swoim profilu na Facebooku: "Nigdy się nie poddaję, zawsze wierzyłem i nadal wierzę. Nie poddam się. Sprawię, że będziesz szczęśliwa mamo".**

W Palermo udało mu się wreszcie zadebiutować w Serie A. Nie po raz pierwszy siedział na ławce seniorskiej drużyny, ale po raz ósmy. *"Gdy Garcia wskazał w moim kierunku, myślałem, że prosi Maiconą. Ale nie, była moja kolej. Nogi mi się trzęsły, mówi chłopak. Skromny, wrażliwy, świetny w grze lewą nogą, ale również dojrzały. Po podpisaniu pierwszego kontraktu wypowiedział swoją myśl: "Pięknie, mogę wysłać pieniądze do domu, aby pomóc mojej rodzinie".*

Po skończeniu 18 lat opuścił pensjonat w Trigorii i udał się do domu naprzeciwko centrum sportowego, gdzie mieszka z dwójką swoich kolegów: przyjacielem Di Mariano i Adamo z Primavera. Trójka chłopaków jest ponadto kolegami ze szkoły, z Instytutu Technicznego z Ostii.

W 2010 roku Bruno Contiemu udało się zablokować chłopaka z Neapolu, zanim przyszło po niego Juve. Verde był lewym obrońcą w zespole Pigna Calcio. Numer 53 w zespole Romy, rośły na 170 cm i szybki, już w zespole Giovanissimi Nazionali Montelli został przestawiony przez obecnego trenera Fiorentiny bliżej bramki rywala, na prawą stronę, gdzie korzysta dziś z niego Alberto De Rossi. Jego agentem jest Pietro Chiodi, ten sam, który może sprowadzić do Romy gracza Tottenhamu, Chirichesa. Po dwóch sezonach krążenia pomiędzy zespołami Allievi i Primavera, Verde stał się kluczowym elementem Primavera Giallorossich. Zdobył 9 goli w 8 rozegranych meczach ligowych, 2 gole i 3 asysty w Youth League. Ponadto jest graczem pierwszego składu reprezentacji Under 19 trenera Pane, dzięki swojemu zachowaniu i swojemu poświęceniu. I zwłaszcza dzięki swojej mamie...

Autor: abruzzi